



Las Państwowe

zapraszamy



Strona nadleśnictw Maskulińskie i Pisz



Wrze praca na szkółce i w lesie!

Wiosna! Nareszcie! Wszystko budzi się do życia. Poranny koncert leśnego ptactwa nie daje pospać dłużej. Żurawi klangor rozbrzmiewa na łąkach, a po niebie ciągną klucze gęsi. Na odważnych, którzy nie boją się stapać po olchowych mokradłach, czeka miła niespodzianka – różowo kwitnący wawrzyn. Zapach świeżej, wilgotnej ziemi unosi się w powietrzu.

Dla leśnika wszystkie te oznaki wiosny wskazują, że niebawem nadejdzie czas wzmożonej pracy. Pracy związanej z odnowieniem lasu, czyli wprowadzaniem nowego pokolenia drzew w miejsce dotychczasowych drzewostanów, z których pozyskano drewno. To także czas na wyko-

nanie poprawek i uzupełnień w starszych uprawach i młodnikach.

Przed przystąpieniem do prac w lesie, leśniczy skrupulatnie dobiera skład gatunkowy przyszłego drzewostanu, wykorzystując przy tym żywniejsze mikrosiedliska dla wzbogacenia

drzewostanu w cenne domieszki gatunków drzew liściastych. To także czas, gdy można uzupełnić luki, wykonać podsadzenia czy rozpocząć przebudowę drzewostanu. Przebudowa oznacza zmianę składu gatunkowego lasu na

bardziej dostosowany do wymagań siedliska niż dotychczas.

Warto tu wspomnieć, że sosna w polskich lasach dominuje nie z powodu sympatii, jaką darzą ją leśnicy, lecz wskutek małych jej wymagań siedliskowych.

Większość „leśników z nizin” z zazdrością patrzy na żyzne mieszcane lasy górskie, gdzie dominuje jodła i buk, a zalecany sposób wycinania drzew nie powoduje tak znaczącej zmiany w krajobrazie jak rębnie zupełne. To sosnę i brzozę sadzi się na piaszczystych gruntach boro-

wych, jako drzewostan przedplonowy właśnie ze względu na małe wymagania dotyczące żyzności gleb.

Nie ma wątpliwości, że wiosną czeka leśnika wiele ważnych decyzji i ogrom uwagi, jaką musi poświęcić młodemu pokoleniu drzew. Aby jak najlepiej wykorzystać wilgoć gleby leśnej, prace muszą ruszyć „z kopyta” i zakończyć się, nim rozpocznie się bujna wegetacja roślin.

O sadzonki przywiezione ze szkółki leśnej należy odpowiednio zadbać. Delikatne korzenie włósnikowe z łatwością ulegają przesuszeniu, nawet przy delikatnych podmuchach wiatru podczas wyjmowania sadzonek z gleby. Przewiezione

blisko miejsca wysadzenia sadzonki zostają złożone w chłodnym, przykrytym gałęziami świerkowymi dole. W ten sposób zabezpiecza się je przed słońcem i wyschnięciem.

Nie ma miejsca na opieszałość. Sadzonki muszą być dokładnie zadowolone. Jakiegokolwiek niedopatrzanie w młodym wieku, może objawić się słabą żywotnością drzewka, czego efekty mogą uwi-

docznić się nawet kilka lat po wysadzeniu. Jeszcze tylko dokładny instruktaż leśniczego na przygotowanej powierzchni, zaznaczenie miejsc i granic wysadzenia poszczególnych gatunków drzew (najczęściej pomalowanymi pomarańczową farbą

kołkami) i można przystąpić do sadzenia. Sadzimy w odpowiedniej więźbie pod szpadel lub kostur. Sadzić trzeba tak, aby korzenie nie były zawinięte, a w jamce nie znajdowało się powietrze. Sadzonkę należy dokładnie przydeptać.

Wydawać by się mogło, że zadania wykonywane każdego roku przez leśniczego są bardzo schematyczne. Sadzenie, ochrona, pozyskanie drewna. Nic bardziej mylnego, każda powierzchnia jest inna, a każdy drzewostan wymaga odrębnego podejścia. Rolą leśnika jest

dostrzec i jak najlepiej odczytać indywidualną potrzebę drzewostanu, aby za kilkadziesiąt lat mógł on cieszyć kolejne pokolenia.

Anna Niebrzydowska
Nadleśnictwo Pisz

